

DZIEWIĄTA STRUNA: NASZ CHARYZMAT DLA KOŚCIOŁA

KOMENTARZ BIBLIJNY

Z Ewangelii Mateusza (5, 17-26)

Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: "Bezbożniku", podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz.

Fragment ten jest początkiem Kazania na Górze, pierwszej z pięciu mów Jezusa, zaproponowanych przez ewangelistę Mateusza; wielu komentatorów dostrzega tu podobieństwo z pięcioma kazaniem Mojżesza w Księdze Powtórzonego Prawa. Jezus jest nowym prawodawcą, w Nim wypełnia się nowe przymierze i z Niego rodzi się nowy lud.

Niemniej jednak to sam Jezus zachowuje spójność ze Starym Testamentem i prawodawstwem mojżeszowym: nic nowego w formie, ale pełnia i wypełnienie w odpowiedzi. Wierzyć to nie znaczy przestrzegać jakiegoś prawa, ale całkowicie uczestniczyć w Królestwie Bożym i jego logice.

Jest to wyraźne odrzucenie religii niemalże kupieckiej, opartej na *do ut des; daje, abys (i ty mi) dał*: zachowuję się dobrze, więc Ty, mój Boże, daj mi nagrodę! Tymczasem Jezus proponuje religię powszechnego braterstwa: idziemy do nieba tylko razem, biorąc na siebie nawzajem ciężary i będąc współuczestnikami.

Bycie znakiem pojednania nie jest dążeniem do pokoju pełnego kompromisów, jak flaga na wietrze, ponieważ taka jest moda; wierzący jest znakiem pojednania, ponieważ potrzebuje innych, ponieważ jest świadomy, że jego ofiara na ołtarzu będzie pusta i bez znaczenia, jeśli będzie to robił sam lub, co gorsza, w niezgodzie z innymi braćmi. Modlitwa wstawiennicza Ojca Pio nie jest tytanicznym gestem kogoś, kto chce uzyskać coś od Boga przez wzniesienie rąk, ale jest gestem Mojżesza, który czuje się częścią ludu i dla zwycięstwa tego ludu wznosi ręce ku niebu i prosi innych o wsparcie w modlitwie wstawienniczej. Ojciec Pio myślał o Grupach Modlitwy właśnie jako o tych, które wspierają i nadal kontynuują w czasie i historii jego misję jako „Samarytanina ludzkości”.

SPIRITUALITÀ

Z listu Ojca Pio do ojca Benedetto (Ep. I, str. 1247-1248)

Wszystko zawiera się w tym, że jestem trawiony miłością do Boga i miłością do bliźniego. Bóg jest zawsze obecny w moim umyśle i odbity w moim sercu. Nigdy nie tracę Go z oczu:

Dane mi jest podziwiać Jego piękno, Jego uśmiechy, Jego poruszenia, Jego miłosierdzie, Jego zemsty, albo raczej tę surowość Jego sprawiedliwości.

Z całym tym brakiem mojej wolności, z tym związaniem moich władz zarówno duchowych i cielesnych możesz sobie wyobrazić te uczucia, które trawią biedną duszę. Uwierz mi, Ojczy, kiedy mówię, że moje gwałtowne wybuchy gniewu, które miały miejsce, zostały spowodowane właśnie przez to ciężkie więzienie, nazwijmy je także - szczęśliwe. Jak to możliwe, by widzieć Boga, który się smuci z powodu zła i także się nie smucić?. Widzieć Boga, który właśnie rzuca swoje gromy i – aby je odbić – nie ma innego lekarstwa, jak tylko wzniesić jedną rękę, by powstrzymać Jego ramię, a drugą skierować do bliźnich, mając na uwadze dwa motywy: żeby porzucili zło i żeby odeszli – i to natychmiast – z tego miejsca, gdzie stoją, ponieważ ręka Sędziego jest gotowa rzucić na nich te gromy. Uwierz mi więc, kiedy Ci mówię, że w tym momencie moje wnętrze nie jest poruszone, a tym bardziej wzburzone. Nie czuję niczego innego, jak tylko to, aby mieć tego, czego chce Bóg. I w Nim czuję się zawsze spokojny, przynajmniej jeśli chodzi o moje wnętrze; dla otoczenia czasem jestem niewygodny.

Dla braci zatem? Niestety! Ileż razy, by nie powiedzieć nieustannie, muszę z Mojżeszem mówić Bogu-Sędziemu: przebacz temu ludowi, albo mnie wymaż z księgi życia.

Jak trudną rzeczą jest żyć według serca! Trzeba we wszystkich chwilach umierać śmiercią, która nie umiera inaczej jak tylko po to, by żyć umierając i umierać żyjąc.

Otrzymane łaski

Modlitwa Psalmów jest przeniknięta uczuciem głębokiej kontemplacji działania Boga: stworzył człowieka z miłości, stawiając go w centrum stworzenia; pobłogosławił go potomstwem, ziemią, bogactwem i długowiecznością. Psalmi opowiadają o tym, jak często wiara wierzącego jest wystawiana na próbę, ale potem przychodzi sprawiedliwość, wyzwolenie, zbawienie, jak mówi Pan przez usta Izajasza: «Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie» (Iz 49,15). Nawet gdy człowiek odwrócił się od Niego, Pan go szukał, kochał go, przebaczył mu: «Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna» (Iz 1,18).

Ojciec Pio kontempluje tę wielką dobroć Boga, który jest w stanie wydobyć dobro z prześladowań, których doświadczamy, a nawet ze zła, które czynimy: «...jeśli kiedykolwiek przydarzy ci się cierpienie, jakiegokolwiek by ono nie było, bądź pewien, że jeśli kochasz Boga z serca, wszystko zostanie przekształcone w dobro; a nawet jeśli nie możesz zrozumieć, skąd pochodzi to dobro, to bardziej niż kiedykolwiek bądź pewien, że przyjdzie ono bez wątpienia. Jeśli Bóg nakłada błoto niewiedzy na twoje oczy, to tylko po to, aby przywrócić ci lepszy wzrok i uczynić cię wspaniałym, godnym miłości i podziwu wobec aniołów» (Ep. III, str. 824). Umieszcza te refleksje w bardzo precyzyjnym kontekście: zaproszenie do modlitwy, która czyni nas pokornymi świadkami łaski, przez którą Bóg w nas działa; z tego powodu przywołuje przykład Dawida i Marii Magdaleny, którzy otrzymują przebaczenie przez Boże miłosierdzie właśnie z powodu ich pokory.

Pierwsze lata jego pracy duszpasterskiej w San Giovanni Rotondo pozwoliły mu poznać z bliska właśnie te ograniczenia, które dostrzegamy w naszej własnej rzeczywistości. Nierzadko przypomina o tym swoim duchowym córkom i ważne jest, jak uważa, że tylko poprzez modlitwę, pokorne i ciągle rozważanie męki Chrystusa oraz cierpliwość prowadzoną przez Ducha Świętego można osiągnąć poprawę w odniesieniu do osobistego uświęcenia i chrześcijańskiego świadectwa.

Pewnej duchowej córce wskazuje sposób modlitwy, który jednoczy ją z jej Oblubieńcem, a następnie czyni ją coraz bardziej zdolną do przyjmowania przeciwności, które napotyka w swoim życiu: «Nie mogłaś dać Bogu nic lepszego niż to, co cierpisz w czasie ucisku, a teraz, moje drogie dziecko, twój Umiłowany jest dla ciebie bukietem mirry; dlatego przytul Go mocno do piersi. ”Mój Umiłowany

jest dla mnie, a ja dla niego; zawsze będzie w moim sercu”. Izajasz nazywa Go ”Mężem boleści”. Dlatego kocha cierpienie i tych, którzy cierpią» (Ep. III, str. 920).

Ojciec Pio był bardzo konkretny i dobrze znał ludzką psychikę, więc zdawał sobie sprawę, że oprócz intensywnej modlitwy konieczne jest leczenie pamięci. Jednym z ulubionych narzędzi diabła jest bowiem sprawianie, byśmy często wracali do wydarzeń z przeszłości, by odżywały w nas uczucia urazy i gniewu. Dlatego doradzał Ninie Campanile, jednej z pierwszych duchowych córek, która - jak sama przyznała - doświadczała tych małych problemów w relacjach: «Jeśli chcesz uchronić się od winy i nie widzieć, jak wielka duchowa budowla, którą Bóg wznosi w tobie, rozpada się nieszczęśliwie, moja córko, pogardzaj tym, co zdajesz się widzieć, ponieważ jest to dzieło wroga, jest to kłamstwo. Nie myśl o tym, ale pogardzaj wszystkim w imię świętego posłuszeństwa. Jakakolwiek uległość z twojej strony wobec tego ponurego szatańskiego obrazu, choćby najmniejsza, jest zawsze dla ciebie zgubą i na próżno starałabyś się wierzyć, że zrobisz cokolwiek dla swojej duszy, będąc uległą wobec złośliwej szatańskiej insynuacji, byłoby to dla ciebie największą złudą i wielką zgubą» (Ep. III, s. 984-985).

Przed wszystkim w kontemplacji miłości Chrystusa do nas można zrozumieć znaczenie prawdziwej pokory; Ojciec Pio pisze: «Przed wszystkim więc kierujcie swoje myśli ku uniżeniom, które Syn Boży wycierpiał dla naszego dobra. Chcę, aby myśl o cierpieniach i upokorzeniach Jezusa była stałym przedmiotem waszych medytacji. Jeśli będziecie ją praktykować, czego jestem pewien, w krótkim czasie doświadczycie jej zbawiennych owoców. Taka medytacja będzie tarczą, która obroni was przed niecierpliwością, gdy najśłodszy Jezus ześle na was udręki, sprawi, że poczujecie się opuszczeni, poddani próbie» (Ep. III, str. 58).

Dzieło łaski

Nie ukrywam, że często czułem się zaniepokojony, gdy słyszałem ludzi mówiących z pewnym zadowoleniem o surowości Ojca Pio podczas spowiedzi; medialne przekazy, powszechna opinia, często czyniły z niego przedmiot ciekawości i sensacji, nie potrafiąc przedstawić powodów niektórych zachowań. Jednocześnie należy zaznaczyć, że moralność chrześcijańska jest interpretowana przez Kościół i miałbym pewne wątpliwości, twierdząc, że moralność głoszona przez Ojca Pio różniła się od moralności, jaką głosili inni księża. Natomiast z punktu widzenia pedagogicznego jest inaczej: nie można zaprzeczyć, że często podnosił głos, ostro kogoś upominał i niejednokrotnie odmawiał sakramentalnego rozgrzeszenia. Ci, którzy znali Ojca Pio, dobrze wiedzą, ile kosztowały go te wybuchy gniewu, które były dalekie od przypisywanego mu szorstkiego charakteru.

Jeśli spróbujemy, na ile to możliwe, zrozumieć tą surowość, musimy wziąć pod uwagę, o czym świadczy wiele osób, że Ojciec Pio był naprawdę przerażony grzechem, ponieważ zdawał sobie sprawę, że człowiek zamyka swoje serce na działającą w nim łaskę Bożą. Powróćmy zatem do wyrażonej już koncepcji: to nie grzech, choć sam w sobie ciężki, wywoływał jego reakcje, ale obojętność lub zatwardziałość serca tych, którzy pomimo prośby o przebaczenie, nie odczuwali potrzeby ponownego postawienia Boga na pierwszym miejscu w swoim życiu.

W tym sensie był prawdziwym prorokiem pojednania, na pierwszym miejscu postawił pojednanie człowieka z Bogiem, zapłacił cenę, składając siebie jako ofiarę za grzeszników, ale jednocześnie domagał się, aby pokutujący był świadomy wielkiej szansy, jaka została mu ofiarowana.

Udzielenie rozgrzeszenia w późniejszym momencie nie było potępieniem, stawianiem pod pręgierzem poprzez publiczne upokorzenie (czego Ojciec Pio nie robił), ale ofiarowaniem czasu na refleksję lub przynagleniem osoby do bezzwłocznej zmiany. Często, w rzeczywistości, łaska Boża już działała i brakowało wstrząsu, to było tak, jakby dwie osoby wykopały tunel, z jednej strony Pan, a z drugiej wyrzuty sumienia człowieka, i tylko pozostał ostatni bardzo cienki kawałek skały, aby połączyć dwa tunele: upomnienie, brak rozgrzeszenia sprawiły, że wahania zniknęły i miłosierdzie mogło mieć przewagę.

Misjonarze pojednania

Ojciec Pio uważał się odpowiedzialny przed Bogiem za każdą powierzoną mu duszę. Kiedy Assunta Di Tommaso w swoim liście prosiła go, by została jego duchową córką, dodała: "Mały obrazek, który mi przysłałeś, bardzo mi się podoba; nie mogłeś zrobić mi lepszego prezentu. Zachowam go na zawsze w pamięci i mam nadzieję, że z Bożą pomocą lepiej wyrwę w mojej duszy to, co dla mnie znaczy. Dobry Boże! Jezus, który bierze na swoje ramiona zagubione owce, które z wielkim trudem odnalazł. Jezus sprawił również, że znalazłem w tobie inną owcę, która prawie błąkała się poza Jego owczarnią. On też sprawił, że usłyszałem głośno Jego głos, abym wziął tę moją owcę na ramiona i zaopiekował się nią, abym pewnego dnia mógł ją przedstawić na wiecznej uczcie. Obiecałem Mu to w skrytości mego serca i ufam, że pozostanę wierny tej świętej obietnicy" (Ep. III, s. 396).

W San Giovanni Rotondo duchowi synowie i córki Ojca Pio stają się jego współpracownikami w tym dziele wspierania jego posługi spowiednika. Często ludzie z daleka opuszczają swoje własne realia, swoje rodziny, czasem nawet pracę, aby zamieszkać obok niego i stopniowo powstaje coś w rodzaju niewidzialnego klasztoru modlitwy o nawrócenie grzeszników.

Kiedy mówimy o byciu ludźmi pojednania, bez wątpienia odnosimy się do wymiaru naszych relacji międzyludzkich, ale dla Grup Modlitwy istnieje szczególna misja, otrzymana właśnie od Ojca Pio: towarzyszenie naszymi modlitwami kapłanom, którzy wypełniają swoją posługę jako spowiednicy. W sposób szczególny, w te dni, kiedy - obecnie we wszystkich parafiach - odbywają się liturgie pokutne lub po prostu czas szczególnie poświęcony spowiedzi, to właśnie tam można zobaczyć wierność dzieci duchowych i Grup Modlitwy charyzmatowi Ojca Pio.

Oczywiście w tym momencie jeszcze ważniejsze staje się podjęcie decyzji o byciu wspólnotami pojednania, które wiedzą, jak poprzez pokorę i cichość budować mały Kościół, oparty na wzajemnym zrozumieniu i pomocy. Nadmierna troska o wyjątkowość grup, potrzeba ustalania godzin i spotkań w dogodnym dla siebie czasie, pragnienie wyeksponowania własnych zdolności i talentów nie zawsze przyczyniają się do wzrostu wspólnoty. Natomiast, zdolność dostrzegania potrzeb parafii, modlitewne wspieranie kapłana w jego apostołacie oraz - między sobą - pragnienie wzajemnego przebaczenia i życia w pokorze, która upodabnia nas do Chrystusa, który uczynił wszystko, aby upodobnić się do nas, może pomóc nam być Grupami modlitwy i pojednania.

Dziewiąta struna to pieśń Kościoła, procesja błogosławionych, ponieważ idą na spotkanie Baranka. W ten sposób będziemy celebrować Boga u kresy naszego życia, jeśli poprzez nasz apostołat będziemy misjonarzami miłosierdzia i pojednania.

CISI OPERATORZY POJEDNANIA

Pewnego dnia ojciec Pellegrino, który lubił żartować, a po części chciał sprowokować Ojca Pio do reakcji, zaczął dokuczać bratu Costantino, starszemu bratu zakonnemu, który całe dni spędzał na chodzeniu po korytarzach i odmawianiu różańca. Ojciec Pio zganił go ostro, mówiąc: «Ten człowiek skupia na sobie spojrzenie Matki Bożej, a jego modlitwom zawdzięczamy zbawienie wielu dusz. Wierzysz, że penitenci są przyciągani przez spowiednika, ale ja ci mówię, że do pokuty skłaniają ich te ukryte modlitwy». Zdając sobie sprawę, że ojciec Pellegrino nie wierzył w tę obronę swojego współbrata, dodał: «Nie mówię tak z głupiej pokory. Taka jest prawda! Jak to możliwe, że ludzie zmieniają swoje serca i umysły? Ze względu na rozgłos spowiednika? Naprawdę nic nie rozumiesz, jeśli w to wierzysz! Niektóre serca można zmiękczyć tylko w obecności Niebieskiej Matki. A Niebieska Matka słucha tych pobożnych dzieci Kościoła i schodzi na ziemię. Można niemal powiedzieć, że czerpie Ona siłę właśnie z modlitw tych ludzi, których uważasz za bezużytecznych».

GLÓWNE ZAŁOŻENIA GRUP MODLITWY

Najważniejsze założenia Grup Modlitwy znajdują się w adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Christifideles laici* (n. 30). Są to:

- *Powołanie każdego chrześcijanina do świętości*
Życie winno być zgodne z wiarą i z duchem błogosławieństw, ożywiane liturgią, sakramentami i pobożnością ludową.
- *Odpowiedzialność za wyznawanie wiary katolickiej*
Odnoszenie się w życiu do słowa Bożego, dokumentów papieskich, wskazań konferencji episkopatów, Dyrektora Generalnego celem poznania duchowości Ojca Pio.
- *Świadectwo łączności z papieżem i biskupami*
Gotowość do przyjęcia nauczania, wskazówek i zaleceń duszpasterskich czyni Grupę Modlitwy „źródłem światła”, w duchu świadectwa Świętego Franciszka i Świętego Ojca Pio.
- *Udział w działalności apostołskiej Kościoła*
Ewangelizacja i czynna współpraca z Kościołem lokalnym, by nieść przesłanie Ewangelii.
- *Obecność w społeczności ludzkiej przez czynną miłość, zgodnie z nauką społeczną Kościoła*
Solidarność i udział w budowaniu bardziej sprawiedliwych i braterskich warunków w społeczności ludzkiej. Jest zalecane zwrócenie uwagi na potrzeby Domu Ulgi w Cierpieniu, który został powierzony Grupom Modlitwy przez Świętego Ojca Pio. Oczywiście jest też, że nie można nie dostrzegać potrzeby udzielenia pomocy ubogim w parafiach i miejscach zamieszkania.

(Regulamin Grup Modlitwy, Wstęp, p. 4)

Koronka do Najświętszego Serca Pana Jezusa

O mój Jezu, Ty powiedziałeś:

“Zaprawdę powiadam Wam: proście, a otrzymacie, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone”, wysłuchaj mnie, gdyż pukam, szukam i proszę o łaskę...

*Ojcze nasz... Zdrowaś Mario... Chwała Ojcu...
Słodkie Serce Jezusa, w Tobie pokładam nadzieję.*

O mój Jezu, Ty powiedziałeś: “Zaprawdę powiadam wam: o cokolwiek prosić będziecie Ojca w imię Moje, da wam”, wysłuchaj mnie, gdyż proszę Ojca w imię Twoje o łaskę...

*Ojcze nasz... Zdrowaś Mario... Chwała Ojcu...
Słodkie Serce Jezusa, w Tobie pokładam nadzieję.*

O mój Jezu, Ty powiedziałeś: “Zaprawdę powiadam wam: niebo i ziemia przeminą, ale Moje słowa nie przeminą”, wysłuchaj mnie, gdyż zachęcony Twoimi słowami proszę o łaskę...

*Ojcze nasz... Zdrowaś Mario... Chwała Ojcu...
Słodkie Serce Jezusa, w Tobie pokładam nadzieję.*

O słodkie Serce Jezusa, dla Ciebie tylko jedno jest niemożliwe: nie mieć litości dla strapiionych; dlatego okaż litość nad nami, biednymi grzesznikami i udziel nam łaski, o którą Cię prosimy przez bolesne i Niepokalane Serce Maryi, Twojej i naszej czulej Matki. Amen.

16 CZERWCA

ROZNIKA KANONIZACJI OJCA PIO

Dzień Jedności – Modlitwa wspólnotowa

W tym dniu Grupy Modlitwy Ojca Pio z całego świata jednoczą się na wspólnotowej modlitwie w intencjach zaproponowanych przez Grupę Macierzystą w Domu Ulgi w Cierpieniu